

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B

Czwartek 2 czerwca 1949 r.

Nr 148 (161)

Zasady Poczdamu nadal obowiązują

Związek Radziecki piętnuje stanowisko

państw zachodnich w sprawie Niemiec
jako sprzeczne z układami międzynarodowymi

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w dniu 30 maja, trwającym blisko 3 i pół godziny, minister Wyszyński odczytał deklarację, w której poddał wnikliwej i wyczerpującej krytyce propozycje państw zachodnich w sprawie Niemiec, stwierdzając, iż są one sprzeczne z zawartymi poprzednio układami międzynarodowymi, a zwłaszcza z układem poczdamskim.

Propozycje te, nieuwzględniające również interesów narodu niemieckiego, są próbą

mocarstw zachodnich narzucenia swego dyktatu narodowi niemieckiemu i ułatwienia penetracji monopolistycznego kapitału anglosaskiego do życia gospodarczego Niemiec, a zwłaszcza w Zagłębiu Ruhry. Z tych powodów min. Wyszyński odrzucił propozycje państw zachodnich.

W deklaracji min. Wyszyński, m. in. stwierdził:

Propozycje 3 mocarstw w sprawie zjednoczenia Niemiec, nie poruszają sprawy przygotowania ogólnie - niemieckiej konstytucji w sposób demokratyczny, lecz ograniczają się jedynie do projektu kon-

stytucji z Bonn. Konstytucja ta, stanowi pogwałcenie zasad demokratycznych. Została ona opracowana przez sztucznie dobrane ciało, nie reprezentujące narodu niemieckiego. Naród niemiecki

nie miał możliwości skontrolowania prac organu, powołanego przez 3 mocarstwa okupacyjne do przygotowania projektu konstytucji.

Konstytucja ta przyjmuje (Ciąg dalszy na str. 2)

Zakończenie Festiwalu Muzyki Ludowej



Warszawa pożegnała ludowe zespoły muzyczne, które przez blisko trzy tygodnie czaiowały w Warszawie. Festiwal zapoznał także szerokie rzesze publiczności z utworami kompozytorów polskich, opartymi o motywy ludowe.

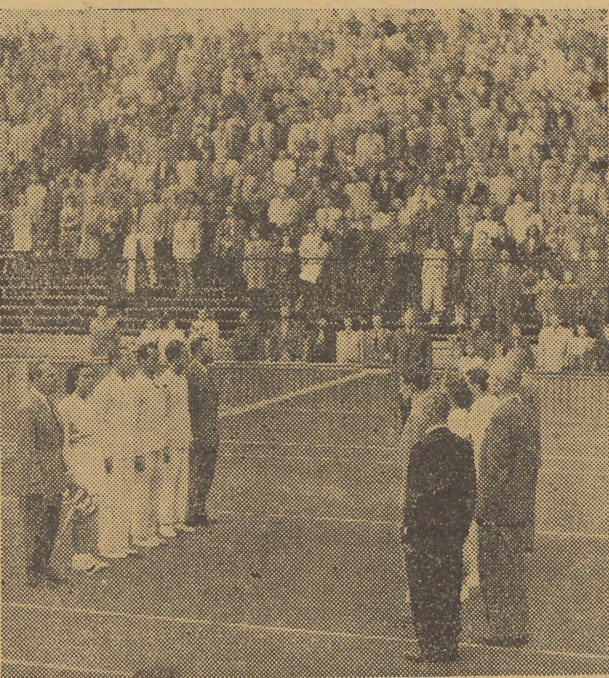
Festiwal wnosi nowe pierwiastki w wielkie dzieło rozwoju polskiej muzyki. Muzyka, która oparta zostanie na pierwiastkach ludowych, z której zostanie usunięty nałot kosmopolityzmu i której zrozumienie stanie się dostępne szerokim masom. (W)

kowska, Podhale wystąpiły bardzo licznie.

Festiwal zapoznał także szerokie rzesze publiczności z utworami kompozytorów polskich, opartymi o motywy ludowe.

Festiwal wnosi nowe pierwiastki w wielkie dzieło rozwoju polskiej muzyki. Muzyka, która oparta zostanie na pierwiastkach ludowych, z której zostanie usunięty nałot kosmopolityzmu i której zrozumienie stanie się dostępne szerokim masom. (W)

Węgry — Polska 5:4



W Warszawie odbył się mecz tenisowy Polska — Węgry. Na zdjęciu powitanie drużyn przed zawodami.

Delegacje zagraniczne na II-gi Kongres Zw. Zawodowych



Do Warszawy przybyła delegacja fińskich związkowców w składzie — Huno Hiironen, sekretarz Centrali Zw. Zaw. i Janne Hakulinen przewodniczący Zw. Zaw. Handlowców. Gości na lotnisku witali sekretarz KCZZ, tow. Jędrzejewski, członek KCZZ tow. Kuszyk i przewodniczący ZZPR tow. Gentkowski. Na zdjęciu od lewej: tow. tow. Hakulinen, Kuszyk, Hiironen i Gentkowski.

Delegaci wielkopolscy na Kongres Związków Zawodowych wyjechali wczoraj do Warszawy

Wczoraj po południu delegaci na II Kongres Związków Zawodowych udali się w pochodzie przed gmachem OKZZ na dworzec, skąd o godzinie 16,45 wyjechali do Warszawy.

Delegatów odprowadzały na dworzec Zarządy Okręgowe Związków Zawodowych, szkoły, poczty sztandarowe ZMP, liczni przedstawiciele społeczeństwa poznańskiego oraz reprezentacyjna orkiestra Związku Zawodowego Kolejarzy. Pochód przeszedł ulicami Mickiewicza, Zwierzyniecką i Dworcową, budząc entuzjazm prze-

chodników, którzy oklaskami żegnali swoich delegatów.

Na dworcu przemówił do odjeżdżających przedstawiciel Kom. Wojew. PZPR tow. Świętek, życząc im owocnej pracy na Kongresie. W imieniu młodzieży żegnał odjeżdżających kol. Jakubczyk z Zarządu Woj. ZMP. Odpowiadając na przemówienia I sekretarz OKZZ tow. Bartczak zapewnił, że delegac. porusza na Kongresie wszystkie ważne postulaty, powierzone im przez poznański świat pracy.

Ponad 7 tys. chłopskich rodzin przesiedliło się w rb. na Ziemię Zachodnią

ŁÓDŹ. Akcja przesiedleńcza na Ziemię Zachodnią, przeprowadzona w ramach państwowego planu przesiedleńczo-osiedleńczego ze wsi województw: łódzkiego, kieleckiego, rzeszowskiego, lubelskiego, białostockiego, pomorskiego, poznańskiego, warszawskiego i krakowskiego objęła już ponad 6 tysięcy rodzin bezrolnych i małorolnych chłopów. Rodziny te otrzymały rentowne gospodarstwa w woj. szczecińskim i wrocławskim.

Na Ziemię Zachodnią wyjechało również ponad 900 rodzin robotników rolnych, liczących 7 tys. osób, które otrzymały stałe zatrudnienie w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Na zakup inwentarza dla przesiedleńców wydatkowane z inwestycyjnych kredytów przesiedleńczych kwotę 409.345 tys. zł. Oprócz tych kredytów wiele rodzin korzystało ze specjalnych dotacji na ogólną sumę 11.200 tys. zł.

Gerhardt Eisler w Pradze

PRAGA (PAP). Przybył tu samolotem z Londynu znany antyfaszysta niemiecki Gerhardt Eisler.

Eisler spędził w Czechosłowacji kilka dni, poczym uda się do Polski.

Chłopi z pow. żnińskiego budują robotnikom dom mieszkalny

Chłopi plantatorzy buraków cukrowych rejonu cukrowni żnińskiej, realizując hasło socjuszu robotniczo-chłopskiego opodatkowali się dobrowolnie na fundusz budowy domu mieszkalnego dla robotników cukrowni. Na specjalnym zebraniu uchwalili oni złożyć 1 proc. z dochodów uzyskanych za dostarczone buraki, co da w rezultacie ponad 4 miliony zł. Kamień węgielny pod budowę domu zostanie położony dnia 22 lipca br.

Inicjatywa chłopów żnińskich znajduje niewątpliwie naśladowców w rejonach innych cukrowni naszego województwa.

Witamy Kongres Związków Zawodowych

Do Warszawy zjechało ponad 1800 delegatów, reprezentujących z górą 3 i pół milionową masę związkowców w Polsce. Związki zawodowe przychodzą na swój drugi w Odrodzonej Polsce Kongres z poważnym dorobkiem. Ruch zawodowy szczyty się swoim udziałem w utrwaleniu ustroju demokracji ludowej, mobilizacją mas pracujących do walki z reakcją i wstecznictwem oraz do odbudowy gospodarczej kraju, do wykonania i przekraczania planów produkcyjnych. Jednakże oceniając należycie udział ruchu zawodowego w olbrzymiej pracy, jaką wykonano w naszym kraju przy odbudowie wszystkich dziedzin życia publicznego nie można przynikać oczu na istniejące jeszcze braki w działalności związków zawodowych.

Czego więc spodziewała się masa pracująca, partia robotnicza, naród i państwo ludowe po II Kongresie Związków Zawodowych? Kongres winien dokonać przełomu w stylu pracy związków zawodowych, winien uczynić z nich organizacje dynamiczne, bojowe, związane najściślej z masami, znające bolączki mas i kontrolowane przez masy. Związki winny istotnie stać się sprawnie działającą transmisją partii do mas robotniczych, prawdziwą szkołą rządzenia i gospodarowania, szkołą socjalizmu. Trzeba bez reszty wytepić oportunistyczne pozostałości socjal-demokratyzmu, wyrażające się w separowaniu się od klasy robotniczej, jak również pozostałości trade-unionizmu, usiłującego zwięzić zakres działalności związków zawodowych tylko do najwęższej pojętej troski o warunki ekonomiczne robotników w oderwaniu od ogólnych zadań państwa ludowego.

Nieubłagana walka z biurokracją w aparacie związkowym, ze skostnieniem i rutyną, ścisłe przestrzeganie demokracji związkowej, nieustanna walka o faktyczne kolegialne kierownictwo we wszystkich ogniach związkowych, oparcie działalności związków nie na płatnych funkcjonariuszach, lecz przede wszystkim na ideowym aktywie robotniczym, wydobywanie aktywu z mas, wychowywanie go, wciąganie do pracy społecznej i władz związkowych bezpartyjnych, śmielsze wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska, poszukiwanie talentów w masach pracujących — oto kilka wskazań usprawnienia działalności ruchu zawodowego, które wszechstronnie opracuje Kongres Związków Zawodowych.

Delegaci przyszli na Kongres z postulatami robotników, wysuniętymi na masówkach przedkongresowych w zakładach pracy. Pilne rozważenie i przedyskutowanie wniosków robotników, uważne zastanowienie się nad głosami krytyki robotniczej, ułatwi Kongresowi powzięcie uchwał, które dobrze przysłużą się masom pracującym, Polsce Ludowej, pokojowi i sprawi socjalizm.

J. F. Ch.



Slimak kłania się

urzędowi pocztowemu w Poznaniu

W dniu 20. V. 1949 wysłała fabryka Środ-

ków Odzieżowych pod

Zarz. Państw. Poznań-

Staroleka do T. O. R.

Warsztaty Okręgowe Po-

znań-Staroleka list. Od-

ległość pomiędzy oby-

dwoma instytucjami mo-

żna przejść olesze w cia-

gu 10 min.

T. O. R. otrzymał list

ostemplowany przez U-

rząd Pocztowy 23. V.

A więc list, aby przejść

10 min. drogi — gdzie

3 dni.

M. O.

owoczesne perpe-

rium mobilie w Cen-

trali Ro-niczej

w Poznaniu

Spółdzielnia ZSCh w

Mochach, pow. Wolsztyń

posiada 10 sklepów, roz-

rzuconych w promieniu

kilkunastu km. Konie,

które używano do roz-

wożenia towarów są za-

stare, zwrócono się więc

w marcu do Centrali

Rolniczych Spółdzielni w Poznaniu o zgodę na kupno młodych koni. C. R. S. zażądała bilansu itp. ... Minie 7 tygodni otrzymanie odpowiedzi że do transportu zostanie przeznaczony tabor samochodowy. Taboru nie oznaczono. Spółdzielnia ponownie zwróciła się do Centrali Rolniczej o zgodę na użycie funduszy na zakup koni. Ta zażądała znów urzędowania bilansu itp. Historia toczy się w kółko. Dwa bilanse, 12 tygodni czasu i brak rezultatu, to trochę za dłu-

(m)

355 proc. normy WYKONAŁ APRYAS na cześć Kongresu Związków Zaw.

KATOWICE. Znany całej Polsce inicjator indywidualnego współzawodnictwa dla uczczenia Święta Pracy przodownik w górnictwie Franciszek Apryas uczcił Kongres Związków Zawodowych nowym rekordowym wynikiem.

Apryas w kwietniu br. w ramach czynu 1-majowego osiągnął 359 proc. normy. W związku z Czynem Kongresowym Apryas osiągnął w maju br. rekordowy wynik 355,7% normy technicznej.

Z rezultatów swej pracy Apryas złoży sprawozdanie na Kongresie w Warszawie, do którego został delegowany jako przedstawiciel kopalni „Brzeszcze”.

Posiedzenie M. R. N. w Poznaniu

Wczoraj odbyło się w Starym Ratuszu posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej pod przewodnictwem ob. Stokowskiego. Na posiedzeniu tym poruszono szereg ważnych dla gospodarki miejskiej spraw. MRN przyznała uchwalone kredyty na budowę kolektora na wschodnim brzegu Warty, na rozbudowę sieci gazowni, rzeźni, MPKE i innych instytucji. Szczególnie dużo uwagi poświęcono zagadnieniom rozbudowy miasta. Sprawy te zreferował inż. Czarnecki przedstawiając zebrany plany rozbudowy miasta. Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia MRN podamy w numerze jutrzejszym na stronie lokalnej.

Nowy akt linczu w USA

NOWY JORK (PAP). W I-winton (Georgia) motloch wywłóki z więzienia 28 letniego Murzyna i zamordował go. Murzyn aresztowany był poprzedniej nocy za rzekome wywołanie zajścia na dancingu.

Zasady Poczdamu nadal obowiązują

(Dokończenie ze str. 1) zasady federalizmu, a federalizm nie jest planem zjednoczenia Niemiec, lecz planem rozczłonkowania Niemiec.

Propozycja Trzech, dotycząca podejmowania decyzji w proponowanym nacelnym organie władz okupacyjnych przy zastosowaniu zasady większości, a nie jednomyślności, nie jest propozycją, opierającą się na zasadzie współpracy, lecz dyktatem, który w stosunku do Związku Radzieckiego nie może mieć powodzenia.

W konkluzji delegacja radziecka stwierdza, że propozycje Trzech nie świadczą o chęci zawarcia porozumienia z ZSRR w sprawie jedności Niemiec. Są one sprzeczne z wolą narodu niemieckiego, który chce, aby traktat pokojowy został jak najszybciej zawarty i który dąży do zakończenia okresu okupacji.

Dlatego Związek Radziecki odrzuca te propozycje jako sprzeczne z układami, zawartymi w Jaltie i Poczdamie. ZSRR przedstawił swoje propozycje, których przyjęcie umożliwiło by rozwiązanie problemu niemieckiego.

W odpowiedzi na deklaracje min. Wyszyńskiego przemawiali ministrowie Acheson, Schuman i Bevin, którzy usiłowali dowiedzieć, że „konstytucja” z Bonn odpowiada dążeniom narodu niemieckiego i nie prowadzi do rozczłonkowania Niemiec. Min. Bevin podkreślił przy tym, że mocarstwa zachodnie będą dążyły do utworzenia rządu niemieckiego oraz, że reparacje z produkcji bieżącej uniemożliwiają odbudowę Niemiec.

Min Wyszyński nawiązując do uwagi Bevin, że można przejść do porządku dziennego nad szczegółami i ograniczyć się do ogólnych zasad, stwierdził: „Brak porozumienia nie dotyczy szczegółów, lecz podstawowych zagadnień. Nieporozumienie wynika z faktu, że propozycje Trzech Mocarstw są sprzeczne z układem poczdamskim.

Wyszyński podkreślił, że naciski, że postanowienia układu poczdamskiego są real-

Obozy wysiedlonych Polaków w Niemczech Zachodn. stały się rynkami niewolników

Dyr Altman o wyzysku „Di-pisów” przez państwa zachodnie

WARSZAWA. Dyrektor Departamentu Pracy Ministerstwa Pracy Henryk Altman po powrocie z USA, gdzie brał udział w obradach ONZ i w konferencji Międzynarodowego Biura Pracy, w rozmowie z przedstawicielem PAP omówił tragiczną sytuację osób przesiedlonych tzw. di-pisów oraz dzieci polskich, wywiezionych do Niemiec.

W szeregu spraw społecznych — oświadcza dyr. Altman — które były przedmiotem obrad ostatniej sesji ONZ, do najważniejszych zaliczyć należy wniosek delegacji polskiej, w którym domagaliśmy się wyko-

nania powziętych w 1946 i potwierdzonych w 1947 roku uchwał ONZ o repatriacji osób wysiedlonych przez okupanta oraz dzieci polskich, wywiezionych do Niemiec.

Spośród miliona niemal ludzi,

którzy nie powrócili do swych krajów, największą grupę stanowią obywatele polscy. Ludzie ci przebywali dotąd w strasznych warunkach w obozach zachodnich stref Niemiec i w Austrii. Powrót do kraju uniemożliwiają im władze okupacyjne.

Zachodnie władze okupacyjne stosują te metody w celu politycznym, którym jest organizowanie dywersji przeciwko krajom demokracji ludowej oraz dla celów gospodarczych, dostarczenia taniej siły roboczej USA, krajom marszałkowskim i innym krajom zamorskim.

Obozy wysiedleńców stały się rynkami niewolników. Grasują w nich misje werbunkowe różnych krajów i kupują tanio siłę roboczą.

Ludzi tych systematycznie się okłamuje, zapewniając im pracę dobrze płatną, urlopy, mieszkanie itp., a jest powszechnie wiadome, że używani są z reguły do najcięższych prac.

Domagaliśmy się również repatriacji około 100 tys. polskich dzieci z Niemiec — oświadcza dyr. Altman — mimo, że mamy poparcie takich instytucji jak: Międzynarodowa Liga Czerwonego Krzyża i Międzynarodowe Towarzystwo Opieki Nad Dzieckiem — władze okupacyjne w strefach zachodnich robią wszystko, aby nie dopuścić do powrotu polskich dzieci do Ojczyzny i rodziców.

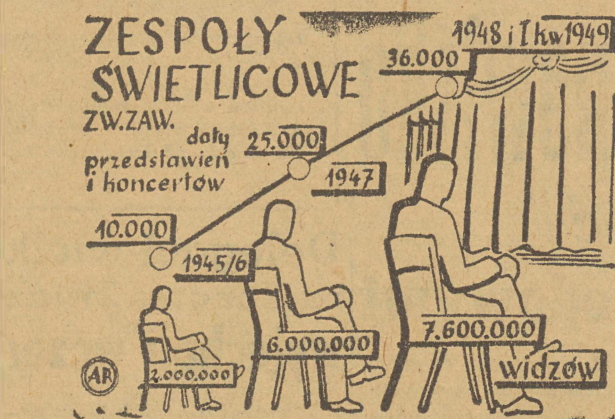
Wystąpienie delegacji polskiej w tych sprawach wywołało olbrzymie wrażenie. Blok anglo-amerykański i posłusznym im satelitom jednak z całym cynizmem odrzucili nasze żądania.

Rząd Polski nie przestanie domagać się respektowania należnego mu prawa i opieki nad obywatelami polskimi — kończy dyr. Altman.

Polskie przystawia ludowe we współczesnej ilustracji



Poznać po mowie, co u kogo w głowie



Chińskie Wojska Ludowe maszerują na Kanton Wyzwolenie Szanghaju zwycięstwem międzynarodowego obozu demokratycznego

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że zwycięskie wojska Chin Ludowych posunęły się szybko naprzód wzdłuż linii kolejowej, prowadzącej do Kantonu — nowej tymczasowej siedziby centralnych władz Kuomintangu. Dwie kolumny wojsk ludowych o łącznej sile około 700 tysięcy żołnierzy znajdują się w odległości niewiele

80 km od Czang Sza, ważnego węzła kolejowego.

Wiadomości o dalszym szybkim marszu wojsk ludowych na południe Chin zbiegły się z doniesieniami o nagłej rezygnacji dotychczasowego gabinetu kuomintangowskiego, który pozostawał u władzy 3 miesiące.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin ogłosiła artykuł, w którym wyzwalenie Szanghaju określa jako zwycięstwo nie tylko ludu chińskiego, lecz i całego międzynarodowego obozu demokratycznego.

Agencja Nowych Chin przy pomina, że już 13 kwietnia br. lud chiński wyjaśnił swe stanowisko co do stosunków z państwami zagranicznymi. Rzecznik Kwatery Głównej Chińskiej Armii Wyzwolenczej generał Li-Tuo podkreślił, że stosunki z krajami zagranicznymi powinny opierać się na podstawie równoprawności oraz wzajemnego poszanowania niepodległości, całości terytorialnej i suwerenności państwowej. Przede wszystkim zaś — jak powiedział generał Li-Tao — kraje zagraniczne nie powinny pomagać reakcji kuomintangowskiej.

Po pomyślnym rozwiązaniu problemu zaopatrzenia ludności w zboże, Związek Radziecki przystąpił do realizacji trzyletniego planu rozwoju hodowli bydła w kolchozach i sowchozach, uchwalonego w kwietniu 1949 r. W związku z tym planem w tych dniach powzięte zostało przez Radę Ministrów ZSRR i KC WKP(b) postanowienie o dostawach produktów hodowlanych.

W postanowieniu tym czytamy m. in., że „w interesie rozwoju całej gospodarki narodowej kraju oraz dalszego podniesienia dobrobytu narodu konieczne jest, aby w ciągu najbliższych trzech lat dostawy mięsa, słoniny, mleka, masła, jajek, skóry, wełny i innych produktów hodowlanych zostały zwiększone co najmniej półtora do dwukrotnie.

Aby zobrazować tempo wzrostu dostaw na rzecz państwa, przytoczmy kilka cyfr. W 1949 roku dostawy żywa wyraża się cyfrą 1 930 tys. ton, 1950 roku — 2 300 tys. ton, w 1951 roku — 2 700 tys. ton. Dostawy mleka — w tej liczbie również masła, w przeliczeniu na mleko — wyniosą w 1949 roku 8 milionów ton, w 1950 roku — 8 900 milionów ton, w 1951 roku — 10 milionów ton.

Wraz ze wzrostem dostaw mleka przewiduje się budowę licznych mleczarni i fabryk konserw mlecznych. Wzrośnie również produkcja centrífug, separatorów i naczyn na mleko. Ministerstwo przemysłu mięsnego i mlecznego ma zbudować w latach 1949—1951

2 280 fabryk mleczarskich, 400 oddziałów suszenia mleka przy zbudowanych na nowo i już istniejących fabrykach mleczarskich oraz 15 zakładów konserw mlecznych.

Rośnie dobrobyt narodu radzieckiego

Masło i ser produkować się będzie na szerszą skalę nie tylko w przedsiębiorstwach państwowych, ale i w kolchozach. Postanowienie Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) zobowiązuje odpowiednie ministerstwa, by zorganizowały sprzedaż kolchozom nieodzownych urządzeń dla zakładów mleczarskich.

Hodowla bydła dostarcza, jak wiadomo, cennych surowców dla przemysłu lekkiego. Rozszerzy się więc znacznie również i ten rodzaj dostaw. Zwiększą się znacznie dostawy skór twardych i miękkich, cienkiej i średniej wełny, co umożliwi zwiększenie produkcji ubiora i wysokogatunkowych tkanin wełnianych dla ludności.

Uczni radzieccy spieszą z pomocą kolchoznikom i w tej dziedzinie pracy.

za delarową kurtyną

* Franco ujawnił ostatnio, iż Churchill w r. 1940 przybiegał mu na cześć terytorium Francji, jak i pewne jej kolonie...

* „Przyjaźń” anglo-amerykańska także nie jest pospolita. W W. Brytanii, w okolicy Lancashire, gdzie przebywa 6 tys. żołnierzy amerykańskich, często dochodzi do bójek z ludnością angielską, a miejscowe dzienniki ogłosiły protest przeciwko napastowaniu dziewcząt angielskich i sprządzaniu przez Amerykanów całych transportów prostytutek...

Wreszcie skrajnie reakcyjny dziennik paryski „Epoque” tak zapowiedział: „Do deklaracji Churchillowskich nie należy przywiązywać zbyt wielkiego znaczenia”. — Dla nas Polaków żadna to nowina.

Na to „Picture Post” poucza Anglików, aby „okazali więcej zrozumienia dla młodych żołnierzy amerykańskich”. — Ludność Lancashire zastanawia się obecnie nad tym, czy to „wielkie zrozumienie” ma oznaczać np. dostarcze-

nie żołnierzom swych żon...

* Stary zdrajca Arcyszewski, którego August Zaleski wykiwał od „prezydentury”, szuka obecnie nawiązań wśród wychodźstwa polskiego we Francji. Jak dotychczas bezskutecznie.

W Douai, w północnej Francji, górnicy polscy na widok starego zdrajcy zaczęli wołać: „Przeż ze zdrajcą”. „Niech żyje Polska Ludowa”. Na szczęście dla niedożytego „prezydenta”, ministrem policji we Francji, jest kompan je-go, Moch. Policja usuwa więc ze sali protestujących i Arciszewski mógł przemawiać do pustych krzesel.

Elektryczne traktory w ZSRR podstawa całkowitej elektryfikacji gospodarki rolnej

MOSKWA. Wiceminister rolnictwa ZSRR Kuczumow w rozmowie z przedstawicielami prasy stwierdził, że zastosowanie traktorów elektrycznych przy uprawianiu roli będzie stanowić nowy etap rozwoju rolnictwa radzieckiego.

Próby nowych traktorów elektrycznych, skonstruowanych przy współudziale instytutu elektryfikacji gospodarki rolnej zostały przeprowadzone jeszcze w roku ubiegłym w kolchozie „Zaria”. Dały one doskonały wynik. Wiosną br. zorganizowano trzy ośrodki maszynowo - traktorem z gąsienicowymi traktorami elektrycznymi.

Traktory elektryczne wykazują w eksploatacji szereg cennych zalet. Przede wszystkim wielką oszczędność w paliwie, gdyż na energię elektryczną, gdyż na każdym zaoranim hektarze zaoszczędza się od 19 do 20 kg benzyny. Poza tym traktory elektryczne zużywają o 70 proc. mniej smarów niż zwykłe traktory. Wreszcie odpada konieczność transportu benzyny na pole, co pozwala na zmniejszenie obsługi ośrodków od 20 do 25 proc.

Traktory elektryczne są nie tylko proste w użyciu, zapewniając przez cały czas

trwania orki jednakową głębokość brzozy.

Wiceminister Kuczumow stwierdził na zakończenie, że traktory elektryczne oryginalnej konstrukcji radzieckiej znajdują szerokie zastosowanie w kolchozach i stanowią podstawę całkowitej elektryfikacji gospodarki rolnej.

Zbrodniarz wojenny gen. Halder broni hitlerowskich agresorów

WIEDEN (PAP). Dziennik brytyjski w Wiedniu „Die Welt presse” zamieszcza korespondencję z Duesseldorfu, z której wynika, że w Niemczech zachodnich ukazała się broszura gen. Haldera pt. „Hitler — dowódca wojsk”, stanowiąca próbę obrony agresji niemieckiej.

Halder usiłuje dowiedzieć, że wojna została wygrana przez Niemcy, gdyby Hitler nie popełnił ciężkich błędów. Broszura Haldera cieszy się wielkim powodzeniem wśród byłych żołnierzy i oficerów armii hitlerowskiej.

8 miliardów zł kredytu na budownictwo nowych wsi

WARSZAWA. Poza odbudową zniszczonych wsi Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego prowadzi, na zlecenie ministerstwa budownictwa i naczelnego komisariatu odbudowy wsi, również budowę nowych wzorowych osiedli wiejskich oraz szkół, szpitali

i innych budynków użyteczności publicznej na wsi.

Największą sumę kredytów inwestycyjnych przeznaczył Państwowy Bank Rolny na budownictwo szkół wiejskich, szpitali i budynków użyteczności publicznej, a więc świetlic, domów ludowych itd. W roku bieżącym SBW otrzymała na budowę szkół wiejskich 255 mil. zł, na budowę szpitali wiejskich — 71 mil. zł i znaczne sumy na budowę innych budynków użyteczności publicznej na wsi. Ogólna suma tych kredytów sięga 8 miliardów zł.

Spółdzielnia budownictwa wiejskiego wybudowała wzorowe osiedla wiejskie prawie w każdym województwie, m. in. w woj. szczecińskim osiedle Wótnica i woj. lubelskim — osiedle Elizówka.

Aby zapewnić prowadzonym przez siebie budownictwem terminową dostawę materiałów budowlanych, SBW prowadzi kilkanaście własnych zakładów wytwórczych, jak cegielnie, tartaki, stolarnie itd. Największe zakłady wytwórcze znajdują się w Rzemieniu.

Z ratyfikacją paktu atlantyckiego coraz większe kłopoty

WASZYNGTON. Ratyfikacja paktu atlantyckiego i sprawa udzielenia pomocy wojskowej krajom zachodnio-europejskim napotyka coraz większe trudności w kongresie USA. Przywódcy kongresu pragną odroczyć uchwalenie obu ustaw do następnej sesji — po feriach letnich.

M. Suchanow

BOLESZAW ANDRZEJCZAK - prezes Zarz. Wojew. S. L. w Poznaniu

Święto Ludowe - świętem ludzi pracy

W całej Polsce chłopci obchodzą swoje tradycyjne święto — Święto Ludowe.

Wychodzimy z chałup naszych. Wszystkie drogi w kraju jak długie i szerokie zaroją się barwnymi tłumami pracującego chłopstwa by na ulicach miast i wsi demonstrować się i teżyżną konsolidującego się ruchu ludowego. Manifestujemy gotowość — do niedawna rozbitej masy chłopskiej — dołączenia się pod jednym zielonym sztandarem w jedno wielkie i ideowo silne, postępowe stronnictwo chłopskie.

Nasze Święto Ludowe w roku 1949 jest świętem wszystkich chłopów mało i średniorolnych SL i PSL, jest wielkim dniem chłopów obu stronnictw, chłopów którzy zawsze mieli ten sam cel, który nigdy zasadniczo nie rósł, a wszystko łączyło. Dzieliły nas niestety, między innymi, niezdrowe i szkodliwe ambicje przywódców tzw. „wodzów ruchu ludowego”, którzy często z ludem nie mieli nic wspólnego.

Ci „wodzowie” żerowali na spowodowanym przez siebie zwaśnieniu mas chłopskich. Panieknie bali się zjednoczenia, które w konsekwencji doprowadzić by musiało do ścisłego porozumienia się z robotnikami i stworzenia sojuszu chłopsko - robotniczego. Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat byliśmy świadkami jak udaremniał i łamał próby porozumienia się chłopów z robotnikami.

Ostatnim takim mścicielem był reakcyjny slugus Mikołajczyk, któremu udało się opóźnić konsolidację ruchu ludowego.

Dziś właśnie te należą już do przeszłości. Łączy się SL z PSL a pod nasze sztandary garna się szerokie dotąd niezorganizowane masy chłopskie. Mamy coraz bardziej zacieśniający się sojusz robotniczo - chłopski. Uświadomiony politycznie robotnik i chłop budują wspólnie Polskę sprawiedliwości społecznej.

Wspólnie walczymy z wyzyskiem, z zacofaniem, z ciemnotą i biedą.

Toteż z radością spoglądamy na czerwone sztandary kopące w dniu Święta Ludowego obok naszych — zielonych. Cieszymy się, że przy naszym boku kroczą dziś delegacje robotnicze załóg fabrycznych, i święcą z nami również szerokie masy robotników rolnych.

Tegoroczne Święto Ludowe jest więc świętem wszystkich tych, którzy siłę swych rąk i mózgów oddają Państwu Ludowemu, którzy pragną podniesienia dobrobytu materialnego i kulturalnego Polski. Tak jak robotnicy, wysiłkiem swoim zwiększyli produkcję przemysłową, do nieznanych w naszych dziejach rozmiarów, tak i my w dniu naszego święta zapewniamy zwiększenie produkcji rolnej i hodowlanej. Zrobimy wszystko, by poła nasze zmusić do wydawania takich plonów, by zapewnić wszystkim

wyżywienie i dostatek.

Wspólnie mamy cele nie tylko gospodarcze, ale i polityczne. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że przed nami leży jeszcze ogrom prac i wysiłków. Przed nami i uciążliwa walka z jawną reakcją zewnętrzną i wewnętrzną. Wrogowie demokracji ludowej nie dali jeszcze za wygraną. Kapitalizm anglo-amerykański nie chce dopuścić do utrwalenia pokoju. Stosuje wszelkie możliwe sposoby, by utrzymać świat w ciągłym wrzeniu. Imperialistyczne zakusy na całość naszych granic zachodnich, odbudowa potencjału gospodarczego, remilitaryzacja i tworzenie separatystycznego państwa zachodnio - niemieckiego zmuszają nas do stałej i bacznej czujności.

Pokój światowy — to wielka stawka. Wiedzą polska zorganizowana w ruchu ludowym wewnętrznie związana sojuszem robotniczo - chłopskim, i zewnętrznie w oparciu o państwa demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele, walczą o tę stawkę, aż do zwycięstwa.

Przed nami jeszcze walka z reakcją wewnętrzną, na której czele stoi pewna część reakcyjnego kleru polskiego, ślepo posłusznego dyktatowi politycznym Watykanu. Biskupi polscy odrzucili propozycję Rządu Rze-

czypospolitej Polski w sprawie porozumienia i uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem. Ostatni list pasterski jest klasycznym dowodem, że reakcyjna część kleru polskiego nie dąży do porozumienia. Nie ma przecież w Polsce walki z kościołem ani z religią. O tym wie każdy nawet laik, a biskupi jednak o niej mówią. Jest natomiast inna walka, do której Stronnictwo Ludowe zgłosiło swój akces — walka z wrogo ustosunkowanym do Polski Ludowej klerem. Tę walkę będziemy prowadzić i nie dopuścimy, by z ambon zamiast słowa bożego głoszone nienawiść do własnego państwa.

W dniu Święta Ludowego miliony chłopów polskich jasno i zdecydowanie wypowiedzą się we wszystkich sprawach dotyczących Państwa i ludu. Świadomy politycznie chłop i robotnik stanowią dziś potęgę, z którą muszą liczyć się wrogowie zewnętrzni i wewnętrzni.

Tegoroczne Święto Ludowe będzie właśnie pokazem tej siły.

— Niech żyje Święto Ludowe!

— Niech żyją chłopcy polscy!

— Niech żyje sojusz — robotniczo-chłopski!

— Niech żyje Polska Ludowa i Jej Prezydent Bolesław Bierut!

W Z S R R., Czechosłowacji i Polsce wprowadzono jednolity plan walki ze stonką ziemniaczaną

Przed rolnictwem polskim z nowoczesnymi sposobami stoi ważne dla ogólnokrajowej gospodarki zadanie likwidowania ognisk stonki ziemniaczanej, nie dopuszczanie do jej rozprzestrzeniania się i zagrażania dalszym terenom. Niebezpieczeństwo stonki ziemniaczanej zagraża nam od strony zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech, gdzie władze anglosaskie zbagatelizowały jej niebezpieczeństwo dopuszczając do stałego wzrostu nasilenia szkodników.

Rok ubiegły cechowała wzmożona aktywność Stacji Ochrony Roślin w krajach demokracji ludowej i radzieckiej strefie okupacyjnej, z pomocą przysłała nam nauka radziecka, której najwybitniejsi specjaliści współpracują z naszymi Stacjami Ochrony Roślin. Dla ułatwienia międzynarodowej współpracy w zwalczaniu stonki, Rząd nasz zawarł umowy z ZSRR i Czechosłowacją, na mocy których nauka tych krajów dzielić się będzie z nami doświadczeniami i spostrzeżeniami z akcji zwalczania stonki. Obecnie prowadzi się pertraktacje o podpisanie takich samych umów z Bułgarią, Węgrami i administracją wojskową radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Tyle w skali ogólnopństwowej, a co zrobili nasze Stacje Ochrony Roślin?

Dokonano przede wszystkim podziału powiatów na „strefy stonkowe” o różnym stopniu nasilenia zagrożenia. Zapoznaliśmy na kursach personel inżynierski produkcji roślinnej

zwalczania stonki, przeprowadzono szeroką akcję uświadamiającą o niebezpieczeństwie stonki poprzez ZSCh, wiejskie Koła ZMP i „SP”.

Rozpoczęto już akcję polową zwalczania stonki, polegającą na przeglądach upraw ziemniaczanych, likwidacji wykrytych ognisk szkodnika, oraz na zastosowaniu prac zapobiegawczych w starych ogniskach z lat poprzednich. W br. wprowadzony został jednolity plan walki ze stonką w ZSRR, Czechosłowacji i Polsce przyjęty na Międzynarodowej Konferencji w dniu 10 maja w Warszawie, polegający na przeglądaniu pól ziemniaczanych w okresie, gdy 30 proc. ogólnego obszaru ziemniaków osiągnie 10 cm wysokości, co przewiduje się na początek czerwca. Dalej obserwacje pól odbywać się będą w dwutygodniowych odstępach czasu, aż do końca sierpnia. W wypadku znalezienia ogniska stonki zostaje oznaczony miejsce jej pasytywowania, a stonka przesłana do Stacji Ochrony Roślin w celu zbadania jej stadium rozwojowego i zastosowania odpowiednich preparatów chemicznych.

W rb. oprócz powiatowych instruktorów ochrony roślin włącza się do akcji zwalczania stonki organizacje społeczne i młodzieżowe, ich stała praca przy pomocy naukowej Stacji Ochrony Roślin — pozwoliła nam zwalczyć groźnego wroga, jakim dla naszych ziemniaków jest stonka ziemniaczana.

Praca-nauka-sport-wypoczynek

Wczasy studenckie w roku bieżącym

Zbliża się koniec roku akademickiego. Aktualnym zagadnieniem w związku z tym staje się zorganizowanie wczasów letnich dla młodzieży studenckiej. Organizacją wczasów dla młodzieży studenckiej zajmuje się Główny Komitet Wczasów Akademickich.

W roku ubiegłym akcja wczasów letnich objęła 6 tys. studentów. W roku bieżącym do nowy zapas sił w góry i nad morze wyjedzie przeszło 12 tys. młodzieży akademickiej. Jest to wyraz głębokiej troski rządu o zdrowie i teżyżną fizyczną młodzieży akademickiej. Wczasy studenckie są subsydiowane przez Ministerstwo Oświaty oraz przez Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych. W 95 proc. wczasy są bezpłatne. Umożliwi to wyjazd na wczasy w szerszym niż dotąd zakresie młodzieży studenckiej — pochodzenia robotniczego i chłopskiego, młodzieży, która nie jest w stanie wyjechać na wczasy prywatnie. W roku ubiegłym zdarzały się częste wypadki, iż na wczasach akademickich znalazła się tzw. „ziółta młodzież”. Było to niedopatrzanie ze strony studenckich komisji kwalifikacyjnych. Na rekrutację w roku bieżącym położono szczególny nacisk. Błędy ubiegłego roku nie powtórzą się. Na wczasy wyjadą przede wszystkim ci, dla których ze względu na ich stan zdrowia wyjazd jest nieodzowny.

3 typy wczasów

Jak będą organizowane wczasy studenckie? Czy to tylko będzie beztroskie spędzenie czasu w górach i lasach? Nie. To powiązanie przyjemnego z pożytecznym, to powiązanie pracy społecznej z odpoczynkiem. Będą to wczasy trzech typów: ściśle wypoczynkowe, społeczno-wypoczynkowe, szkoleniowo-wypoczynkowe.

Na wczasy o charakterze wyłącznie wypoczynkowym wyjadą studenci o słabym zdrowiu. Dla tych studentów przeznaczono domy wypoczynkowe w miejscowościach klimatycznych i uzdrowiskowych Dolnego Śląska oraz domy wypoczynkowe, położone w przepięknej miejscowości nadmorskiej — Zalewu Szczecińskiego w Międzyzdrojach. Na wczasach wypoczynkowych przebywać będzie ok. 5 tys. młodzieży akademickiej.

Drugi typ wczasów, to obozy społeczno-wypoczynkowe. Obozy te zostaną zorganizowane na terenach, które najbardziej potrzebują pomocy w pracy kulturalnej, oświatowej, sanitarnej. Już w roku ubiegłym rozpoczęto organizowanie akcji tego typu przeważnie na terenach Ziemi Zachodnich oraz na Mazurach i Warmii. W roku bieżącym liczba obozów społeczno-wypoczynkowych znacznie się powiększy. Powstanie 30 obozów (każdy obóz będzie obejmował dwa turnusy 3-tygodniowe), rozlokowanych prawie we wszystkich województwach.

Obóz społeczno-wypoczynkowy składać się będzie ze 100 osób. Praca społeczna uczestników obozów społeczno-wypoczynkowych polegać będzie na szerzeniu oświaty wśród miejscowej ludności, organizowanie imprez artystycznych, sportowych, niesieniu pomocy sanitarnej i popularyzowaniu zasad higieny.

Jedną z form pracy społecznej będzie działalność w miejscowych kołach ZMP. Zbliży to wydatnie młodzież studencką z pracującą młodzieżą wsi.

przyjemne z pożytecznym

Studenci z obozów społeczno - wypoczynkowych wezmą również czynny udział w budowie obiektów społecznych, świetlik, domów ludowych, jak również w pracy przy budowie dróg, w pracach melioracyjnych, gospodarskich w P. G.R. i u poszczególnych chłopów. Obozy społeczno-wypoczynkowe nie ograniczają się w swej działalności tylko do miejscowości, gdzie mieści się stała siedziba obozu. Ekipy obozowe docierać będą do wiosek i osiedli w promieniu kilkuset kilometrów od obozu. Nie oznacza to jednak, że wymienione obozy będą wyłącznie obozami pracy społecznej, a nie wypoczynku. Obozy te będą organizowane

w miejscowościach, w których znajdują się będą odpowiednie warunki klimatyczne, woda, las itp. Praca społeczna w niczym nie będzie kolidowała z wypoczynkiem. Czuwać nad tym będą regulaminy obozowe, które przewidują racjonalny podział czasu na wypoczynek, działalność społeczną i pracę fizyczną.

Wreszcie trzeci typ wczasów, to wczasy o charakterze szkoleniowo - wypoczynkowym. Będą to obozy szkoleniowe ZAMP-u, które obejmą swym zasięgiem 1200 studentów, członków ZAMP.

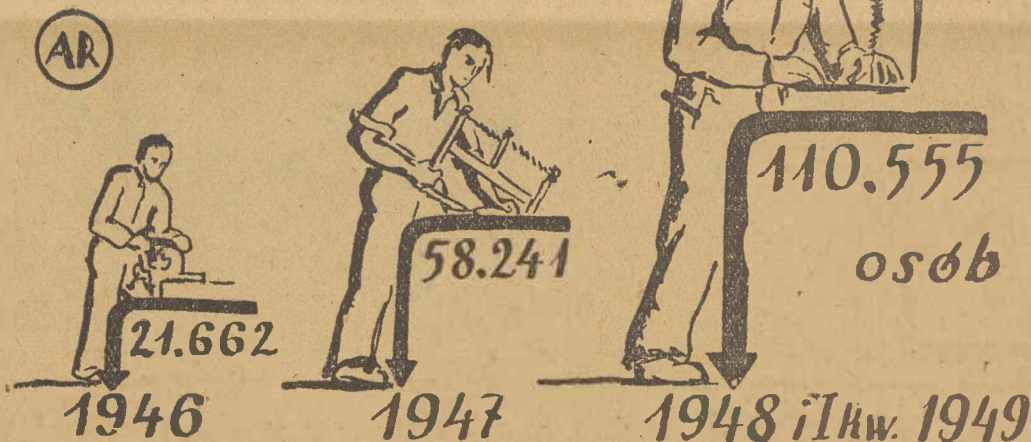
ZAMP odgrywa na terenie akademickim coraz poważniejszą rolę i cieszy się coraz większym autorytetem wśród ogółu studentów. Stawia to przed ZAMP-em zadanie przeszkolenia odpowiedniej liczby działaczy. Toteż okres ferii wykorzystany będzie na intensywne szkolenie organizacyjne. ZAMP-owcy rozwiną — rzecz jasna — na swych obozach również szeroką i aktywną działalność społeczną.

Praca, nauka, sport, wypoczynek — to dewiza wczasów akademickich w roku bieżącym. Wczasy, a szczególnie obozy społeczno - wypoczynkowe i szkoleniowe, zespołami młodzieży studencką z problematyką życia i pracy najszerzej mas społeczeństwa. Wzmocnią one więzy łączące studentów z masami pracującymi Polską Ludową.

T. P.

ZWIĄZKI ZAWODOWE

Przeszkolili zawodowo



Listy Czytelników

List z Anglii

Jako stały czytelnik „Gazety Poznańskiej”, najpopularniejszego pisma na terenie mojego rodzinnego województwa,



Pragnę w ten sposób dobrać rozwijającej się na terenie kraju akcji hodowlanej. Sądząc, że szczepienie świń przeciwko różycy jest bardzo ważne i przypuszczam, że pomoże to naszemu chłopu rozwinąć w sposób należyty hodowlę.

W najbliższych tygodniach prześlę również do redakcji „Gazety Poznańskiej” moją biblioteczną oraz szereg fachowych wydawnictw rolniczo-hodowlanych ze Szkocji. Chciałbym, żeby skrypty tej książki nie leżały u mnie bezużytecznie, aby korzystali z niej nasi chłopcy.

Stefan Kierstan

Bottom Lodge Farm, Sawtry Hunts, England.

OD REDAKCJI. Z duża radością powitaliśmy Wasz list Drogi Obywatelu. W myśl Waszego życzenia szczepionki przekazaliśmy Waszemu ojcu. Skoro nadeślicie wydawnictwa, dotyczące zagadnień hodowlanych, prześlemy je Zarządowi Wojewódzkiemu Z. S. Chł. dla przeprowadzenia wśród wyróżniających się w akcji hodowlanej mało i średniorolnych chłopów naszego województwa.

Prosimy serdecznie o utrzymywanie z nami kontaktu. Sądząc, że w niedługim czasie odwiedzicie nas w redakcji czego zresztą Wam życzymy.

Co z naprawą rur odchodowych?

„...mieszkam w kamienicy przy ul. Kosinowskiej 17a, gdzie od zeszłego roku nie naprawiono jeszcze silnie zniszczonych rur odchodowych (kanalizacyjnych). Skutkiem zaniedbania przeprowadzenia naprawy, lokatorzy tegoż domu zmuszeni są wylewać brudną wodę przez okno.”

Stanisław Dąbrowski

OD REDAKCJI. Dobrze byłoby czasem postawić pana administratora pod okno, z którego wylewa się brudną wodę. Taki tusz nigdy nie zaszkodziłby. Sądząc, że administrator zajmie się niezwłocznie załatwieniem wspomnianych w liście spraw. Sprawa powyższa jest nam dobrze znana i radzibyśmy byli, aby administrator nie dopuścił do tego, by trzeba było go polać zimną a brudną wodą.

Czekamy na światło...

Oto bolączki, jakie przedstawia w liście mieszkaniac kolonii kolejowej w Kobylempolu. „Kolonia nasza już od kilku lat tonie w ciemnościach, gdyż brak tu światła elektrycznego, a tylko w kilku budynkach założono instalacje elektryczne. Poza tym wiele mieszkań kolonii nie posiada drzwi...”

Bronisław Orczykowski

OD REDAKCJI. Sprawy przeprowadzenia instalacji oświetleniowej oraz założenia drzwi w mieszkaniach kolonii powinna zainteresować się niezwłocznie DOKP. W sprawie tej niezależnie od zamieszczenia listu interwencji będziemy bezpośrednio w Dyrekcji OKP. O ewentualnych rezultatach interwencji zawiadomimy Was na łamach gazety.

Reportaż z nad morza

Cegielski patronuje nad M/S „Lechistan“

Zakłady H. Cegielski objęły patronat nad statkiem towarowo-pasażerskim M/S „Lechistan“. W związku z tym udala się do Gdyni delegacja Zakładów, która wręczyła załozę puchar i plakietę z brązu. Poniżej zamieszczamy wrażenia z wizyty Cegielskich u marynarzy.

Kapitan statku M/S „Lechistan“ — Rembowski, widząc zbliżającą się do przystani delegację Zakładów H. Cegielski okazuje pewne zaniepokojenie. Jak tu nie być zlekka podenerwowanym, kiedy nie jeszcze nie przygotowano w związku z mającą się odbyć uroczystością. Rozkaz kapitanatu natychmiastowego załadunku klepek drewnianych na skrzynie do owoców, oraz perspektywy wieczornego odjazdu w daleki raj do Palestyny przeszkodziły w przygotowaniach. Niepotrzebnie zresztą. Dźwigary statku przenoszące z przystani paki towaru zamierają w bezruchu i za chwilę na pokład wylega cała załoga M/S „Lechistan“. Jest ich 29 osób. Następuje oficjalne powitanie delegacji, poczem

przemawiają kolejno w imieniu Zakładów H. Cegielski: szef administracji tow. Wiecheć, I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR tow. Sternal przewodniczący Rady Zakładowej — tow. Paszkowski oraz przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców tow. Bartkowiak. Mówią o nowym typie marynarza, marynarza Polski socjalistycznej, dzielnego obrońcy naszych morskich granic. Na zakończenie — upominie. Kapitan statku otrzymuje wykonany artystycznie przez pracownika Zakładów H. Cegielski — ob. Wacława Piskorskiego puchar, a załoga „Lechistanu“ — plakietę z brązu.

Z kolei zabiera głos kapitan Rembowski oraz delegat załogowy — st. mech. Dłauchy. Wręczając delegacji upominek w postaci miniatury kotwicy, mówi: „Sam nie zdajecie sobie sprawy, jak wielką wagę przy-

wiązujemy my marynarze do dzisiejszego zapoznania się...“

Dzień ten bardziej jeszcze scementował sojusz między marynarzami a robotnikami.

„Ale jak się już jest na statku, to trzeba go zwiędzić...“ — mówi kapitan oprowadzając delegację po pokładach. W maszynowni na dole, wśród ogłuszającego huku pracuje dwóch starych wilków morskich. Są nimi tow. Inowrocławski i Żółtański — motorzyści. Tow. Żółtański już 16 lat pływa na rozmaitych statkach, ostatnio pracował na M/S „Sobieski“.

Delegacja zagląda jeszcze do świetlicy, radiostacji i rozmawia z sekretarzem Koła PZPR na statku — motorowym tow. Klonowickim, od którego dowiaduje się, że 50 proc. załogi należy do Partii. Z inicjatywy Koła zorganizowano na statku kursy samokształceniowe zawodowe.

Ale to co głównie interesuje delegację, to współzawodnictwo pracy. Zapoczątkowano je na statku z dniem 1 stycznia br. i decyzją Komisji okrętowej za I kwartał tytuły przodowników pracy otrzymali: st. mech. tow. Michalik, st. mech. tow. Dłauchy oraz motorowy tow. Klonowicki. W okresie tym — jak mówi sekretarz Koła PZPR — zaoszczędziliśmy dzięki współzawodnictwu 470 kg oliwy oraz 33 tony ropy.

Współzawodnictwo pracy jest zarażliwe. Siostrzany statek M/S „Lewant“ widząc dobry przykład podjął również współzawodnictwo zespołowe i indywidualne...

Żegnając się z kapitanem i załogą delegacja zabiera serdeczne pozdrowienia dla robotników poznańskich, a stojąc już na przystani słyszy wołanie... „a odwiedźcie nas jeszcze...“

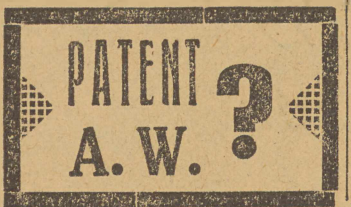
Konrad Doberschütz

Zespół artystyczny Zakładu dla Ociemniałych z Owińska wystąpi w Poznaniu

Zespół artystyczny Zakładu dla Ociemniałych Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego w Owińskich przybywa w sobotę dnia 4 czerwca do Poznania i wystąpi w świetlicy Zakładów Siły Światła i Wody przy ul. Grobla 15 z wieczorem artystycznym, którego dochód przeznaczony jest na kolonje letnie dla ociemniałych dzieci.

Na program wieczoru złożą się występy chóru, zespołu baletowego, który wykona szereg tańców ludowych, orkiestry i solowe występy szeregu ociemniałych (deklamacja, śpiew, muzyka).

Początek o godz. 19. Bilet wstępu 100 zł.

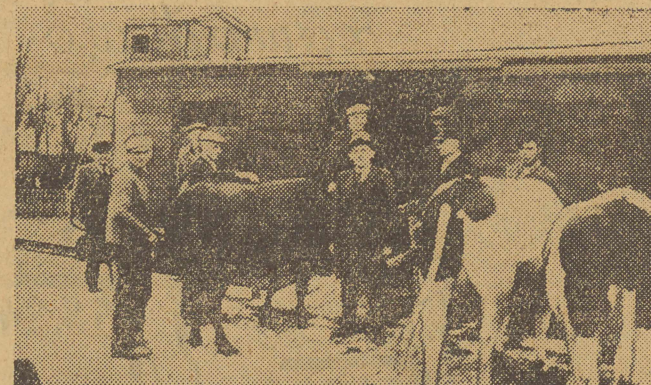


Chłopi rawiccy przekraczają zaplanowane dostawy żywności



Staraniem zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Jutrosinie, odbywają się na terenie gminy Jutrosin w powiecie rawickim spędy bydła rzeźnego, które dały bardzo dobre wyniki. Zamiast zaplanowanych odstaw w mcu kwietniu br. 29.000 kg. rolnicy odstąpili 56.000 kg. żywności rzeźnego. Organizatorami akcji są członkowie zarządu spółdzielni tow. Józef Szymczak oraz ob. Sobarski Michał.

Zamieszczone fotografie przedstawiają moment ładowania odstawnego bydła do wagonów na stacji kolejowej w Jutrosinie



ZE SPORTU

Kajakowcy ZS Stal

zdobyli puchar prezydenta Torunia

Piękny sukces poznańskich zawodników

Rozegrane zawody kajakowe o mistrzostwo m. Torunia przyniosły zdecydowane zwycięstwo kajakowcom poznańskim — członkom Z. S. Stal. Wysoka technika i opanowanie cechowały naszych kajakowców, nie też dziwnego, że odnieśli zupełny sukces, zajmując pierwsze miejsca we wszystkich biegach. Poniżej podajemy wyniki oraz nazwiska mistrzów i wicemistrzów m. Torunia:

K. I. W. sen. 10.000 m: Kardasz — 46,14 min.; 2) Niemczyk — 48,18; K. II. W. sen. 10.000 m: Rubach — Jankowski — 42,45; 3) Bracia Cywini — 44,35; 9 K. I. W. młodszy. 600 m: 1) Paprzycki, 2) Przedwojski, K. II. t. starszy 1.000 m: Gramacki — Rubach — 4,23; 2) Wojciechowski (Pomorzanie) — 4,45; K. II. W. jun. 1.000 m: Ziętek — Wendlak — 3,23; 2) Balciewicz — Karpiński (ZZK Pila) — 4,06; K. IV. W. jun. 600 m: Paprzycki — Bulczyński — Kosicki — Bartkowiak — 2,08; 2) Szostak — Kłosowski — Gross — Malinow — 2,21; 9 K. I. W. sen. 1.000: Kardasz — 3,15; 6; 2) Niemczyk — 3,58; 6; K. II. W. sen. 1.000: Rubach — Jankowski — 3,25; 2) Beszterda — Strzelecki — 3,31; 8; K. II. t. młodszy. 600: Borański — Woźniowski (Pom.) — 2,25; 6; 2) Zarembo — Steffensand (Pom.) — 2,58; K. II. t. starszy. 1.000: Pruski — Kubiak — 4,11; 2) Kubiak — Kannenberg (niem.) — 4,24; K. IV. W. sen. 1.000: Beszterda — Strzelecki Rubach — Jankowski — 3,16; 2) Wojciechowski — Cywini — Garczyński (Pom.) — 3,32; K. I. W. pań 600: Kujawianka — 3,02; 7; 2) Nowakówna — 3,04; 5.

Kajakowcy poznańscy okazali wysoką klasę i wzbudziły wielkie zainteresowanie społeczeństwa Torunia. Szczególną sympatią widzów zyskali popularny „Maly Heniu“ Kardasz, seniorzy Beszterda, Strzelecki, Rubach, Jankowski oraz mistrzyni biegu pań Kujawianka.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zdobyła Z. S. Stal — 104,5, (37,9 pkt. 2) ZZK Pomorzanie — 81,5 (19 pkt. 3) Związkowiec Chelmski — 20 (10) pkt. Zwycięska drużyna Z. S. Stal przywiozła do Poznania obok licznych nagród indywidualnych, puchar prezydenta m. Torunia. (v)

Polonia Poznań

na 4-tym miejscu

Drużyna piłkarska Polonii (Poznań) po remisie z Dębem 3:3 znalazła się na czwartym miejscu w tabeli z 18 punktami przed Kolejarmem (Gorzów), Polonią (Chodzież) i Admirą, a nie na 8 — jak mylnie podano.

Dziś mecz piłkarski Warta — Reprezentacja Kl. A

W dniu dzisiejszym, o godz. 18,30 na boisku Warty odbędzie się ciekawy mecz pomiędzy

Sportowcy muszą zdobyć OSF

K. S. „Związkowiec — Warta“ zawiadoma swoich członków (czynnych i nieczynnych), że próby na uzyskanie Odznaki Sprawności Fizycznej, odbędą się w dniach 2 i 3 czerwca br. od godz. 17, a w sobotę, dnia 4 bm. od godz. 16 na boisku własnym przy ul. Rolnej. Próba składa się z konkurencji: bieg krótki, rzut kulą, dyskiem,

oszczepem lub granatem oraz skok w wysię lub w dal.

Zwracamy szczególną uwagę zawodników czynnych wszystkich sekcji Klubu, że nieodbycie prób O. S. F. pozbawi zawodnika prawa brania udziału w zawodach po szczególnych dyscyplin sportowych.

Wzywamy wszystkich członków, przede wszystkim zawodników czynnych wszystkich naszych sekcji do bezwzględnego wypełnienia obowiązku złożenia prób O. S. F., zgodnie z zarządzeniem najwyższych czynników sportowych w Polsce.

Międzywydziałowe mistrzostwa U. P.

III Międzynarodowe mistrzostwa U. P. poprzedziła deflacja uczestników, których liczba wyniosła ok. 300 słuchaczy i słuchaczki Przemówił do nich z ramienia komisji senackiej UP prof. Czarnecki.

Poszczególne konkurencje mistrzostw dały wyniki następujące: lekka atletyka: trójbój kobiecy: 1) Lesznerówna (Stud. WF) 116,5 p.; 2) Piętówna (Wyd. Roln.-Leś. 80 p.); 3) Dudkówna (St. W. F.) 63 p.; 5-cio bój męski 1) Fibak (W. Lek.) 2.599 p.; (użył skakał m. inn. 167 cm w wysię i 610 cm w dal; 2) Kozłowski (St. W. F.) 2.321 p.; 3) Miślak (St. WF) 2.160 p.; sztafety męskie 4x100 m 1) Stud. WF 46,5 s.; 2) Wyd. Roln.-Leś. olimpijskie 1) Stk. WF. 3.524 min.; 2) W. Roln.-Leś. kobiece 4x75 m. 1) St. WF. 43,3 s.; 2) Siakówna — 48 s.; 1) Stud. WF. 2) Wyd. Roln.-Leśny; 3) St. WF II. 4) Wyd. Human.; męska — 1) Wyd. Roln.-Leś.; 2) Wyd. Lek.; 3) Wych. Roln.-Leś. II 4) Stud. WF. W koszykówce, której nie ukończono do finału zakwalifikowały się: St. WF, Wyd. Roln.-Leśny i Wyd. Lekarski.

dzy ligową Wartą, a reprezentacją A-klasy POZPN.

Echa dnia

Nauczyciele są również przodownikami pracy

Polska Ludowa, zmierzająca konsekwentnie ku socjalizmowi wysunęła hasło współzawodnictwa pracy. Realizacja tego hasła w nie małym bynajmniej stopniu przyczyniła się do nienotowanych przed tym w Polsce osiągnięć na każdym odcinku naszego życia gospodarczego i społeczno-państwowego. Świadomością znaczenia współzawodnictwa pracy przenika coraz szerzej kręgi naszego społeczeństwa.

Przodownicy pracy są podziwiani przez cały naród. Dużo mówi się i pisze o normach, o ich przekraczaniu, o przedterminowym wykonaniu planu i o bohaterach pracy. Prawie wszędzie to odnosi się do kopalń, fabryk i innych warsztatów. Bardzo mało mówi się natomiast o człowieku, który wychowuje przyszłych obywateli, o których zależy w dużej mierze przyszłość narodu i państwa, niewiele mówi się o nauczycielu i jego pracy.

Najpierw należy stwierdzić, że praca nauczyciela jest bardzo ciężka, nie da się ująć i określić cyframi, czy procentami. O rezultatach pracy nauczycielskiej, o jego zabiegach dydaktycznych i wychowawczych możemy mówić, obserwując i badając dzieci, młodzież i starszych. Bo przedmiotem pracy i zabiegów wychowawczych jest serce i umysł człowieka.

Wychować człowieka to znaczy uczynić go mądrzejszym, lepszym, wyższym i szlachetniejszym, doprowadzić go do tego, aby umiał żyć i współżyć z drugim

człowiekiem, doprowadzić go do zrozumienia, że trzeba pracować nie tylko dla siebie, ale w harmonijnym wysiłku z innymi dla całego społeczeństwa, a nawet dla całej ludzkości.

Praca nauczyciela jest ciężka nawet w normalnych warunkach, a co dopiero mówić w warunkach, kiedy niedługo od podstaw zabraliśmy się do pracy, kiedy mamy na tym odcinku tyle zaległości.

Popatrzmy na pracę polskiego nauczyciela, na jego trud i oddanie.

Pracuje on w szkole, na kursach, w świetlicach, w chórach, w kołach teatralnych i innych formach oświatowych.

Bierze w swej olbrzymiej większości udział w pracy społecznej i politycznej, bez nauczyciela, zwłaszcza na wsi nie może być mowy o jakiegokolwiek imprezie kulturalno-oświatowej.

Należy wysunąć i bardzo poważnie traktować zagadnienie, na jak długo przy tak wyraźnie występującym przecięciu starych nauczycieli sił, czy się nie załame, czy wytrzyma.

Może powinno przysięść mu z pomocą społeczeństwo, a zwłaszcza inteligencja. Pomoc ta winna się przejawiać w ściślejszej współpracy szkoły z domem rodzicielskim i oddziaływaniu nauczyciela w pracy na odcinku oświaty pozaszkolnej.

Poza tym należy nauczyciela otoczyć szczerym szacunkiem tak jak to się dzieje w Związku Radzieckim, a będzie to najlepszym uznaniem za jego pracę.

E. Dobraszak

Egzaminy maturalne dla eksternistów

W czerwcu br. odbędą się egzaminy ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego dla eksternistów oraz egzaminy uzupełniające dla tych maturzystów względnie studentów, którzy ze względu na wybrany kierunek studiów muszą posiadać świadectwa dojrzałości uzupełnione.

Należyce udokumentowane podania o dopuszczenie do egzaminu winni zainteresowani wnieść do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego do końca maja.

Eksterni, którzy w terminie jeśninnym pragną złożyć egzamin dojrzałości szkoły ogólnokształcą-

cej stopnia licealnego, winni przedstawić do dnia 15 czerwca do Kuratorium Okręgu Poznańskiego podanie o dopuszczenie do egzaminu, wymieniając wybrany wydział liceum i język obcy nowożytny. Załączyć do podania należy metrykę urodzenia, szczegółowy życiorys, ostatnie świadectwo szkolne, wykaz lektury z języka polskiego i obcego nowożytnego, dwie fotografie, zaopatrzone podpisem i zaświadczone przez prowadzącego wydział oraz świadectwo moralności wystawione przez kompetentne władze miejsca zamieszkania.



czwartek dnia 2. 6. 1949 roku

5.15 Streszczenie wiadomości porannych; 5.20 Koncert dla świata pracy z Bratysławy; 6.00 Dzieńnik poranny; 6.55 Program dnia; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Przegląd prasy stołecznej; 7.20 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 8.35 Wschodnia radiowa; 8.55 „Daleko od Moskwy“ powieść W. A. Ażajewa; 12.04 Wiadomości południowe; 12.15 Muzyka; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 „Od mazurki do oberka“ — gra zespołu T. Kozłowski; 13.35 Muzyka obładowa w wyk. Orkiestry pod dyr. M. Paszkietą; 14.00 Kronika Zw. Radzieckiego; 14.15 Wyjtki z op. „Cichy Don“ Iwana Dzierżyńskiego. Wykonawcy: Franciszka Denis-Sloniewska (mezzosopran), St. Roy (tenor), Wł. Radny (akordeon), Hieronim Szperka (akomp.); 14.55 Informacje poznańskie; 15.10 Wielkopolskie zespoły regionalne; 15.25 Informacje ogólnopolskie; 15.30 „Śpiewamy piosenki“ — audycja słowno-muzyczna; 15.50 Szarynka ogólna; 16.20 Audycja literacka pt. „Jubileusz na Parnasie“ w opr. Janiny Krausowej; 17.00 I Dziennik popołudniowy; 17.15 Koncert artystów węgierskich; 18.00 „Dla każdego coś miłego“; 19.00 II Dziennik popołudniowy; 19.15 Audycja słowno-muzyczna „Fryderyk Smetana — „Moja Ojczyzna“; 20.00 Wschodnia radiowa; 20.20 „Mozaika muzyczna“; 21.00 Dziennik wieczorny; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka poważna.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEN

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście jest 8 łamów, za tekstem — 8 łamów. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	W tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne
od 1 do 100 mm	170,—	400,—	140,—	
od 101 do 200 mm	300,—	480,—	170,—	10,—
od 201 do 300 mm	330,—	500,—	200,—	
powyżej 300 mm	300,—	720,—	170,—	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100% drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.

Ogłoszenia do „Gazety Poznańskiej“ i „Expressu Poznańskiego“ przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń R. S. W. „Prasa“ Poznań, ul. Kantaka 8/9, tel. 529-31.

„GAZETA POZNAŃSKA“ najpoczytniejszym pismem

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefony: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekr. red. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-36, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-56, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamiesz. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.

Wydawca: R. S. W. „Prasa“
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo — Zakład Główny w Poznaniu
K — 0206

Od wczoraj dwie mutacje „GAZETY LUBUSKIEJ”

I. Zielona Góra (Sulechów), Gubin, Krosno n/Odrą,
Świebodzin, Wschowa

II. Gorzów, Kostrzyn (Sulęcín), Międzyrzecz, Pila, Rzepin
(Słubice), Skwierzyna, Strzelce Krajeńskie, Trzcianka

TYDZIEŃ LIGI LOTNICZEJ W ZIELONEJ GÓRZE przyczyni się do rozwoju modelarstwa lotniczego

Zarząd Powiatowego Obwodu Ligi Lotniczej z prezesem ob. Chmielem i wiceprezesem Kołodziejczakiem czyni wysiłki dla umasowienia organizacji. Szczególną uwagę Zarząd poświęca modelarni, w której pracuje około 60 uczniów z zakładów szkolnych w Zielonej Górze. Pracami związanymi z modelarstwem kieruje ob. Niemus.

Przy modelarni istnieje drużyna, która specjalnie zajmuje się konstrukcją modeli szybowcowych. Materiału do budowy modeli dostarcza Obwód Powiatowy, z tym, że z chwilą ukończenia — model jest własnością wykonawcy. Zachęca to

kapstrzyk, który przy dźwiękach orkiestry SPP-23 przemierzował głównymi ulicami miasta. W kapstrzyku wzięło udział ponad 2000 młodzieży, zrzeszonej w organizacjach młodzieżowych z hasłami Ligi Lotniczej na transparentach.

Kwota uliczna przyniosła ponad 20 000 zł. Poza tym odbyła się sprzedaż nalepek i znaczków. Pracownicy Banku Związku Spółek Zarobkowych zobowiązali się rozsprzedać znacz-

ków na sumę 19 000 zł. Dowodzi to, że nie tylko młodzież ale i starsi wspierają Ligę Lotniczą.

Tydzień Ligi Lotniczej zakończy się dnia 5 czerwca o godz. 15 konkursem modeli latających przy ul. Krośnińskiej.

Młodzi konstruktorzy, których modele zdobędą najlepszy czas, otrzymają nagrody a po eliminacjach część zwycięzców uda się na zawody okręgowe do Poznania. (Mod)

Robotnicy Odlewni zakładają kasę pożyczkową

W dniu 24 bm. odbyło się w Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych w Zielonej Górze ogólne zebranie załogi, na którym postanowiono założyć fabryczną kasę pożyczkową.

Zebrań robotnicy z radością przyjęli oświadczenie przewodniczącego rady zakładowej, Matwiejewicza, że prezydent Krakowskiego Zjednoczenia Przemysłu Odlewniczego przewidział dla tej zakładu 158 tys. zł jako dotację na założenie kasy pożyczkowej.

Opodatkowanie się pracowników na fundusz kasy pożyczkowej uchwalono na 1 proc. w stosunku do zarobków miesięcznych. (Lg)



Dzisiaj czwartek 2 czerwca 1949 r.
Marcelina — Racisława
Jutro piątek 3 czerwca 1949 r.
Kłotydy — Leszka

ODDZIAŁ REDAKCJI
„GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Żeromskiego nr 3, tel. 400.

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milicja Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 854
PCK: 39.

Karetka Pogotowia Ubezpieczeniowego: 873.
Straż Pożarna: 149.

NYSA — „Bryteczka”. Film profrancuskiej.

—O—

TRENINGI GIMNASTYCZNE
Seksja Gimn. „Wagmo” urządziła w każdy poniedziałek i czwartek w sali Wychowania Fizycznego przy ul. Włókna 13 treningi gimnastyczne. Treningi dla kobiet odbywają się w godz. od 17.30 do 19.30 dla mężczyzn od 17.30 do 19.30. Wszyscy chętni poznania sportu gimnastycznego mogą uczęszczać na treningi w wyżej wymienionych godzinach.

PIERWSZA OFIARA KAPIELI
RZECZNEJ
Ob. Wojciech Kłos z Ośrodka Wychowania Fizycznego z Czerwienki, zafundował kąpiel w Odrze, dostał się w wir rzeczny, nie mogąc wypłynąć na powierzchnię zatonął.

JUNACZEK UKOŃCZYŁO
KURS TELEFONISTEK
Ostatnio odbyło się zakończenie kursu telefonistek zorganizowanego przez Pow. Komendę „SP” w Zielonej Górze.
Kurs ukończyło 6 junaczek. Najlepszą ocenę końcowego egzaminu kursu otrzymała junaczka Franciszka Walentynowicz.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier” —
„M. Skłodowska” —
KROSNO — „Lubuskie” —
„Przysięga” —
KUROWO STARE — „Jutrzenka” —
„Polska” —
LUBSKO — „Patria” —
„Włeczna Ewa” —
ŚWIEBODZIN — „Rialto” —
„Zwycięzcy stepów” —
WSCHOWA — „Hel” —
„Noc w Casablance” —
ZIELONA GÓRA — „Nysa” —
„Baryteczka”

Zespół świetlicowy przy Zakładach Włókienniczych w Lubsku na scenie wśród chłopów i załogi

Wyteżona praca świetlicy Zakładów Włókienniczych w Lubsku daje wyniki. Kierownik świetlicy ob. Długosz i jego najbliższe grono współpracowników z zadowoleniem mówią o podległych im zespołach, które przy końcu miesiąca maja urządziły wspólny występ artystyczny wśród chłopów gromady Górzno i załogi fabrycznej.

Występ zespołu w Górznie zapoczątkował I sekretarz Komitetu Miejskiego przemówieniem o znaczeniu sojuszu robotniczo-chłopskiego. Nastąpiły potem tańce w strojach ludowych, śpiewy solowe i chóralne, muzyka i humor.

Kulminacyjnym punktem programu było wystawienie jednoaktówki pt. „Sukienka balowa”.

Całość zakończono zabawą. Następnego dnia powtórzonego program przed załogą fabryczną. (Mk)



Wyjaśnienie

We wczorajszym numerze „Gazety Lubuskiej” fotografia I sekretarza Komitetu Miejskiego w Zielonej Górze tow. Władysława Szlaferka do artykułu „Ślemn nasze najlepsze życzenia dla „Gazety Lubuskiej” została przez pomyłkę zamieniona z fotografią starosty powiatowego Jana Furmana, za co obydwojch przedstawiciele redakcji „Gazety Lubuskiej” serdecznie przepraszają.

Ze sportu

Energetyka-Zjednoczeni 4:4 (0:1)

Ostatnie spotkanie o mistrza klasy A rozegrała Energetyka na swoim boisku w zmienionym składzie. Wynik remisowy nie krzywdzi żadnej ze stron. Brak Gendery jako kierownika ataku dał się silnie odczuć. Po obu stronach padły samobójcze bramki.

Zjednoczeni zdobywają prowadzenie gry w dziewiątej minucie z strzału Małki. Po tej bramce tempo gości opadło. Do końca 1 części gry nie padła żadna bramka.

Za to 7 minut po przerwie Grodecki wspaniałym strzałem z lewego skrzydła pakuje piłkę w siatkę.

Taktyka gości zawiodła. W 12 minut pada bramka samobójcza. Podnosi ona wynik na 2:1 na korzyść gospodarzy. W dwie minuty później Mazur zdobywa 3 bramkę dla Energetyki.

Obrona wysuwała się zbyt daleko. Grysiwicz chcąc w ostatniej sekundzie obronić, strzela samobójczą bramkę, podnosząc wynik na 3:2 dla gospodarzy, a Biegała strzelił ostro w lewy narożnik i wyrównał wynik na 3:3.

Na 2 minuty przed końcem Okupniak strzela w górna po-przeczek gospodarzy, a Kisiel piękną główką zdobył wyrównującą bramkę.

Sędziował bardzo dobrze ob. Wasilewski z Krosna

Tabela grupy VII

W tabeli uwzględniony został walkower 3:0, uzyskany przez „Sulechówiankę” w meczu z „Energetyką” w dniu 10. 4. 1949 r. w Zielonej Górze. Drużyna „Sulechówianki” stała w tym dniu do gry na boisku przy ul. Wrocławskiej zgodnie z komunikatem ZOZPN, natomiast „Energetyka” zjawiła się na boisku przy ul. Wyspiańskiego.

Chłopi gromady Kręzoły uczczą Święto Ludowe naprawieniem drogi do Sulechowa

Największą bolączką dla mieszkańców gromady Kręzoły była droga łącząca w. e. z miastem, długości 1 km. Droga ta była wielką zbrodnią, która biła i śmieci i do jazdy absolutnie nie nadawała się.

Na ostatnim zebraniu mieszkańców gromady, tow. Żurek przedstawił projekt naprawienia drogi

na dzień Święta Ludowego. Wniosek ten został przyjęty z zadowoleniem przez wszystkich mieszkańców.

W tych dniach naprawa drogi została ukończona. Według obliczeń — przyniesie to Państwu Ludowemu 40.000 zł oszczędności. (Ma)

Witamy nową mutację „GAZETY LUBUSKIEJ”



Drogi do osiągnięcia tych celów wskazywała, wskazuje i będzie wskazywać bardzo poczytna na terenie naszego powiatu „Gazeta Lubuska”, głęboko związana z Ziemią Lubuską i jej ludnością.

Dlatego też w imieniu mas chłopskich powiatu zielonogórskiego, będącego częścią prastarej polskiej Ziemi Lubuskiej, z wielką przyjemnością witam pierwsze numery „Gazety Lubuskiej” w specjalnym wydaniu na okolicę powiatu zielonogórskiego i ufam, że organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR przyczyni się w poważnym miarze do utrwalenia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, granitowego fundamentu Polski Ludowej, otwierającego bramy do pełnej sprawności społecznej, którą dać może jedynie SOCJALIZM.

Apeluję do wszystkich chłopów powiatu zielonogórskiego o szeroką prenumeratę „Gazety Lubuskiej”. Niech nie zadrągnie jej w żadnej chłopskiej chacie na Ziemi Lubuskiej.

FURMAN JAN
starosta pow. zielonogórski

Koncert Chopinowski w Zielonej Górze

W ubiegłą niedzielę z inicjatywy Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego odbył się w sali Teatru Miejskiego dwa koncerty Chopinowskie z udziałem młodego pianisty ob. Michała Żmijewskiego, ob. Zofii Zawadzkiej — mezzosopran, artysty Opery Poznańskiej Adama Gruszczyńskiego — tenor i chóru gimnazjalnego pod batutą prof. Kiciaka.

Poszczególne utwory objaśniali prof. H. Solowiejowa prof. Kiciak oraz koncertmistrz Michał Żmijewski. Najwięcej oklasków zdobyła Ballada G-moll op. 23. Zofia Zawadzka i Adam Gruszczyński stali jak zwykle na wysokości zadania.

Koncert Chopinowski ożywił w znacznej mierze życie kulturalne Zielonej Góry, mimo że trudności lokalne przyczyniły się do późnego zareklamowania go.

Książka KUK

przyjacielem
każdego

Nie będzie przerwy w zaopatrzeniu w mleko dzieci i matek w czasie wakacji szkolnych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w porozumieniu z Centralą Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich zarządził, że w czasie wakacji wszystkie spółdzielcze sklepy mleczarskie w kraju, a więc i w miejscowościach nie objętych akcją mleczną, będą wydawały mleko na asygnowany ZUS.

Zarządzenie zmierza do tego, aby wyjeżdżającym na wakacje (obozy, wczasy itp.) umożliwić pobieranie mleka w miejscu czasowego pobytu Dzieci, które pobierały mleko w szkole będą je pobierać w czasie wakacji w sklepie mleczarskim swojego stałego lub czasowego miejsca pobytu.

Sklepy będą rejestrowały nawet części asygnał, tj. bez kuponu rejestracyjnego i bez początkowych kuponów, które zostały zrealizowane w miejscu poprzedniego pobytu. (Nj)

Młodzież zakładow szkolnych wiedziała o koncercie toteż nieobecność większej ilości uczniów i uczennic jest dowodem braku zainteresowania muzyką. Jedynie młodzież Gimnazjum Ogólnokształcącego doceniając znaczenie koncertu, wzięła gremialny udział w koncercie.

Zezem

Ze „Skarbu” po skarb

Przed kilkoma tygodniami w kinie „Nysa” wyświetlano film pt. „Skarb”. Wywarł on na kilku mieszkańcach Zielonej Góry piorunujące wrażenie. Po powrocie z kin zaczęli się zastanawiać, czy nie ma w murze ich domów również ukrytego skarbu.

Kilku mieszkańców ulicy Sikorskiego doszło do wniosku, że może u nich taki skarb. Wykorzystując więc nieobecność żony właściciela parterowego mieszkania, uzbierali w młoty i dłuta murarskie zaczęli do piwnicy i zaczęli wybić otwór w murze, oddzielającym rzekome skarby.

Cegła okazała się dość twarda i potrzeba było się rzetelnie napracować, aby po czterogodzinnym wysiłku otrzymać wreszcie otwór wielkości dużego ziemniaka, przez który zamiast poszukiwanego skarbu ukazała się... warstwa piasku.

Aby wykuć w murze otwór, pozwalający wejść człowiekowi do wnętrza rzekomo zamurowanej piwnicy trzeba byłoby conajmniej dwa dni żmudnej pracy. Spróbowano więc innego sposobu, a miało być: zaproponowano właścicielowi mieszkania podział ewentualnie wydobytego skarbu, a gdy ten odmówił „poszukiwacze” zobowiązali się pokryć koszty remontu podłogi, którą trzeba było wylać, aby wejść do piwnicy.

Gdy żadna z przynęt nie „chwyciła” zaczęły się pogryzki. Sprzeczą poszukiwacze „skarbu” z właścicielem mieszkania zakończyła się na szczęście bez interwencji milicji. Zapewne w ostatniej chwili uprzytomnił sobie widok kilkudziesięciokilowej bomby i to osłabiło ich rozgrane umysły. (Nj)

MAO TSE TUNG

W swojej książce „Battle Hymn of China” słynna lewicowa pisarka amerykańska Agnes Smetley opisuje pierwsze swoje spotkanie z wodzem demokratycznych Chin — Mao Tse Tungiem.

W nocy dojechałam do Yenan, z łatwością dostałam się do Mao Tse Tungia, — i dobrze wybrałam, gdyż w nocy wódz pracował, natomiast za dnia odpoczywał. Zamiast drzwi odsunęłam wełnianą kotarę, przez którą weszłam do ciemnej piwnicy, znajdującej się w jamie skalnej. Pośrodku piwnicy na nieociosanym stole stała wysoka świeca, oświetlając mnóstwo książek i papierów. W cieniu stała wysoka postać mężczyzny.

Spostrzegłam kilka postaci w ciemnych ubiorach. Pewna część podłogi, na której stał wódz, była podwyższona, co odbijało się dwójnasób na wy-



Mao Tse Tung sekretarz generalny Chińskiej Partii Komunistycznej.

sokiej jego postaci. Mroczna piwnica oświetlona przez samotną świecę, dziwnego i tajemni-

czego uroku dodawała tej scenie.

Przywitał mnie ciekawy głos, potem dwie długie kobiece niemal ręce ścisnęły moje. Bez słów patrzyliśmy na siebie. Twarz jego była ciemna, pełna wyrazu, czoło szerokie i wysokie, usta podobnie jak i ręce, kobiece. Od tej chwili minęły miesiące serdecznej przyjaźni. Pewna niedostępność, którą odczuwałam w nim na początku naszej przyjaźni, nie była niczym innym, jak umysłową samotnością.

Tak jak Czu-De był kochany, tak Mao Tse Tung respektowany. Ci nieliczni, którzy go bliżej poznali, lubili go.

Dużo krążyło o nim opowieści. Pomimo zewnętrznych cech kobiecych uparty był jak muł. Stalowa duma i stanowczość były częścią jego natury. Miałam wrażenie, że długie lata potrafi czekać i obserwować, aż w końcu przeprowadzi swoje.

Mao Tse Tung nigdy nie wyjeżdżał za granicę. Był znany jako teoretyk, teoria jego tkwiła w korzeniach historii chińskiej i w zdobytych doświadczeniach na polu walki. Znał starych poetów i był sam poetą. Dużo własnych napisanych książek stawia go na równym miejscu z wielkimi pisarzami rewolucyjnymi wszystkich czasów. Jego „Spóźnione prowadzenie wojny”, „Nowy etap wojny” i „Nowa Demokracja” stały się fundamentami nowego rewolucyjnego myślenia chińskiego ludu.

Ponieważ poza Chinami nie znał świata, stawiał mi tysiące pytań, mówiliśmy o Indiach, o literaturze i o tym, co dla mnie znaczy miłość.

Często recytował wiersze starych poetów i własne. Jeden z jego wierszy poświęcony był pamięci pierwszej żony, którą na polecenie Kuomintangu, zamordowano tylko dlatego, że była jego żoną.

Tłumaczył SZ.

Co jutro na obiad?

Zupa szparagowa
Wątróbka smażona,
ziemniaki, sałata
Mus z rabarbaru

Na zupę trzeba: ½ kg szparagów 2 kostki cukru, ¼ kg kości, jarzyny, cebulę, 4 dkg masła, 2 dkg maki, 2 żółtka, ½ ltr. śmietany, zieloną pietruszkę.

Z jarzyn i kości ugotować rosół, oddzielnie gotować na wodzie szparagi z dodaniem cukru. Gdy szparagi będą miękkie odciąć same główki, włożyć je do wazy, szparagi zemielić na maszynce, przetrzeć następnie przez sito, doprowadzić smakiem z szparagów, wlać do garnka, dodać rosół, aby było litr zupy, podprawić, zaprawić z masła i maki. Na wydanie zaciągnąć żółtkami rozbitymi na śmietanie, dosolić, dodać pietruszki.

Na mus rozgotować ½ k. rabarbaru na 1½ szklanki wody z olejkiem waniliowym. (Wiosenny rabarbar nie trzeba obierać.) Przetrzeć przez przetak, dodać 20 do 25 dkg cukru, 1 ½ kg żelatyny namoczonej w zimnej wodzie i rozpuszczonej w 2 łyżkach wody gorącej, 2 białka ubić na sztywną pianę, aż masa zacznie tężeć. Salatkę zmoczyć zimną wodą, wyłożyć mus i postawić na zimnym miejscu. Podając, polać sokiem lub konfiturami.



W zeszłym kąciku reprodukowaliśmy znaczki „sportowe” jako pewną specjalizację filatelistyczną. Dziś zamieszczamy znaczki o niecodziennym formacie: trójkątne. Są filateliści, którzy kompletują osobno właśnie takie znaczki.

Pierwszym z zamieszczonych znaczków jest 25 kop., barwy pomarańczowej, znaczek republiki Tannu-Touwa, łączącej pomiędzy Syberią Zachodnią a Mongolią. To słabo zaludnione (70.000 mieszkańców) państwo wydało cały szereg pięknych znaczków. Reprodukowany znaczek należy do serii, obrazującej zwierzęta tannu-touwańskie.

Z Azji wschodniej przejdziemy do Lotwy, która wydała także kilka trójkątnych znaczków. Jak wi-

Z TEKI FILATELISTY

Znaczki trójkątne

dzimy na reprodukcji jest to znaczek lotniczy, o wartości 10 Sant. (zielony), wypuszczony do obiegu w r. 1928.

W dalszej wędrówce na zachód docieramy do Holandii i do naszego kompletu dołączamy znaczek okolicznościowy, wydany w roku



1936 z okazji 300-lecia uniwersytetu w Utrechcie. Znaczek jest koloru ciemnokarminowego, wartości 6 centów i przedstawia Pallas Atenę.

W ub. poniedziałek odbyło się w sali posiedzeń „Piwnicy Ratuszowej” zebranie miesięczne Klubu Filatelistycznego. Wygłoszono ciekawy referat, poruszający ważne zagadnienia filatelii polskiej. Na zakończenie zebrania odbyła się bezpłatna loteryjka, do której cenne premie ofiarował Dom Filatelistyczny J. Witkowskiego w Poznaniu.

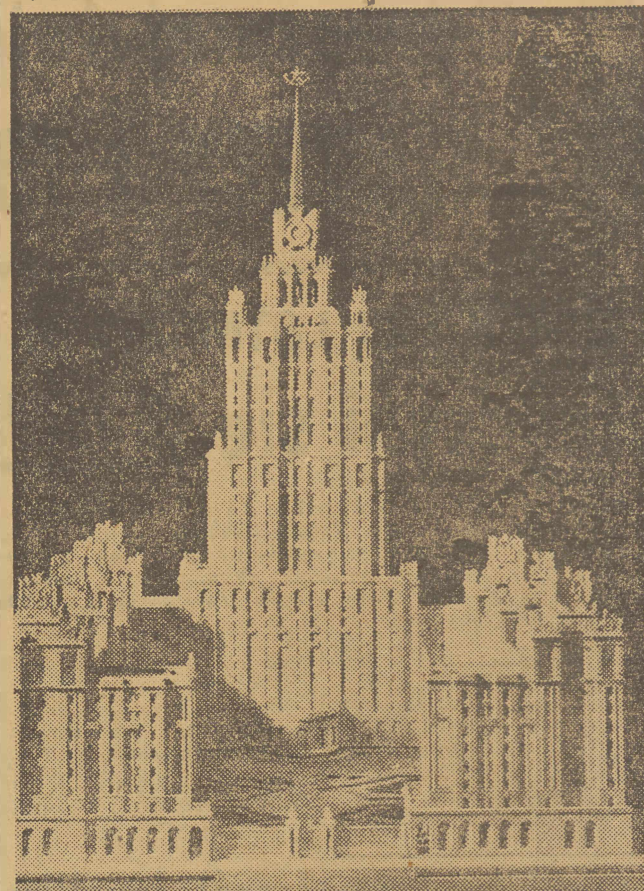
Najbliższa aukcja znaczków od-

bydzie się 19. 6. br. o godz. 18.30 w Belwedrze. Należy przypu-



ścić, że spotka się ona z równym o ile nie większym zainteresowaniem, jak poprzednia. (Zb. K1)

Moskiewskie drapacze chmur



Tak wyglądać będzie w przyszłości jeden z ośmiu moskiewskich niebotyków, 32-piętrowy gmach, w którym mieścić się będą biura administracyjne. Gmach ten podzielony na kilka kondygnacji, tworzy ładną całość architektoniczną i stanowi ostatnie dzieło jednego z najzdolniejszych radzieckich inżynierów — architektów Czeżulina.

Duży dziedziniec z wejściową bramą, okolony wschodnim i zachodnim skrzydłem gmachu, oddzielać go będzie od ulicy. Będzie w nim 48 wind oraz szereg ruchomych schodów. Wędrówka przez wszystkie oszklone hale, kołtarze i westybule zajmie interesującym niejedną godzinę, toteż w bramach i na poszczególnych piętrach umieszczone będą tablice ze szcze-

gólnymi planami i wyczerpującymi informacjami. Ten piękny, miejscami wykładany płytami marmuru, wymi budynek, nieczym nie przypomina standardowych amerykańskich drapaczy chmur, które wyglądają jak olbrzymie koszary lub więzienia. Inna będzie również wewnętrzna dekoracja tych niebotyków. W wielopiętrowych domach moskiewskich znajdują pole do popisu talent, pomysłowości i zmysłu artystycznego radzieckich dekoratorów i architektów.

Te osiem gmachów, których budowa została uchwicona przez rząd ZSRR, stanowiąć będzie w przyszłości takie same arcydzieła nowoczesnego budownictwa jak i moskiewskie metro (kolej podziemna).

Miasto sprzed trzech tysięcy lat

Radzieckie ekspedycje archeologiczne w Armenii odkrywają stale nowych odkryć z zakresu prehistorii tego nie zwykle bogatego w formacje kulturalne kraju. Ostatnio pracownicy wspólnej ekspedycji leningradzkiego Ermitażu i ormiańskiego oddziału Akademii Nauk ZSRR odkopali w pobliżu Erywania całe miasto — twierdzą Karmir Blura, wzniesioną w IX — X wieku przed narodzeniem Chrystusa przez naród Urar-

tu, który okolice te zamieszkiwał.

Prace wykopaliskowe rozpoczęły się tu jeszcze przed 10 laty i zostały wznowione natychmiast po wojnie w r. 1945. Posługując się analizą geologiczną, zdjęciami lotniczymi itd. uczeni odkryli wielkie miasto, które otoczone było murami obronnymi z licznymi bastionami. W centrum miasta odkopano wielki pałac o powierzchni 2 tys. metrów kw. posiadający 150 pokoi. W pałacu i w innych budowlach znaleziono wiele przedmiotów, jak np. wazy ozdobne, hełmy, miecze, kindżały, tkaniny. Na podstawie tych wykopalisk oraz znalezionych napisów uczeni radzieccy odtworzyli życie codzienne mieszkańców miasta.

Ustalono, że Karmir Blura było ośrodkiem administracyjnym, do którego ludność okoliczna przynosiła daniny dla monarchów.

Wśród mieszkańców miasta było wysoko rozwinięte rzemiosło: ceramika, piwowarstwo, złotnictwo a także handel. Ludność okoliczna uprawiała winogrona, dynie i szeroko stosowała sztuczne nawodnienie. Uczeń radziecki odtworzył także ścisły obraz zdobycia twierdzy przez plemiona scytyjskie, gwoździem.

które wytrzebiły jej mieszkańców. (w)

HUMOR

„Profesorowie” Oxfordu

Jeden z profesorów Oxfordu uparcie ignorował w czasie wojny fakt, że wśród słuchaczy jego przeważają dziewczęta, i stale rozpoczynał wszystkie swe wykłady od słów: „Dżentelmeni”!

Wszedłszy pewnego dnia na salę zobaczył 46 studentek i tylko jednego studenta. Profesor zacisnął zęby, westchnął i powiedział, zwracając się do studenta: „Sir”!

Pomylił się w rachubach

— Żona moja umierała z nudów i całymi dniami wygrywała na pianinie. Działo mi to strasznie na nerwy, więc poradziłem jej by zapraszała do siebie sąsiadkę.

— No i co, poszukiwało?

— Teraz grają na cztery ręce.

Dobre zabezpieczenie

Kontroler: — Czy pieniądze, które przechowujecie w kasie ogniotrwałej są dostatecznie zabezpieczone?

Kasjer: O tak. Żaden klucz do tej szafy nie pasuje.

Kontroler: A w jaki sposób wy ją otwieracie?

Kasjer: Ja? Zwyczajnym gwoździem.

O ŻYCIU ZBIOROWYM OWADÓW

SKRZYDLACI SPOŁECZNICY

Niezwykle ciekawą cechą niektórych owadów jest instynkt zbiorowości. Owady te tworzą społeczeństwa, np. pszczoły, mrówki, termity. Rój pszczoły ma organizację kolektywną, w której egalitaryzm opiera się na podstawie biologicznej: robotnice pełnią te same czynności, gdyż są biologicznie do siebie podobne.

Społeczeństwo pszczoły znane rojem składa się z 3 rodzajów osobników: królowej matki (samicy znoszącej jaja), robotnic czyli samic obojętnych i trutniów (samców). Zbiorowa praca pszczoły daje pozytywne rezultaty, tak wielkie ilości miodu i wosku są nagromadzone w ulach, że korzystają z nich ludzie.

W czasie wyrojenia królowej zaślubiła ten samiec, który wzleci równie wysoko jak ona.

Wszystkie prace wykonywane w ulu robią wrażenie, jak gdyby istniała w nim regularna organizacja i ścisła dyscyplina

społeczna. Każda robotnica spełnia podczas swego życia kolejno wszystkie czynności, jakie przypadają w udziale jej rodzajowi.

Kłopoty mieszkaniowe

Gdy skupienie osobników osiadłych staje się zbyt zagęszczone, następują wędrówki owadów, powodujące nieraz ciężkie plagi, np. szarańcza.

Instynkt owadów jest zadziwiający, że niektórzy pisarze posądzali owady o istnienie u nich jakiegoś nadprzyrodzonego zmysłu. Dążność do zachowania gatunku powoduje przygotowanie najwyższych pomieszczeń dla złożenia jaj. Pszczoły samotne umieszczają swe jaja w komfortowych komórkach, wytapetowanych kałkami liści lub kwiatów.

Hodowla grzybów w mrowisku

Obyczaj mrówek są jeszcze ciekawsze. Znamy 3000 gatun-

ków tych owadów. Rozróżniamy tu królowe, robotnice, żołnierzy i samców. Budowa mrowiska różni się od ula, gdyż nie posiada systemu komórkowego. Mrowisko składa się z kilku izb, połączonych korytarzami. W podziemiach mieszczą się hodowle grzybów, którym mrówki pieczołowicie dostarczają krople wilgoci. Mrówki posiadają swoje bydła — mszyce, które wyprowadzają na paszę, doją, a na noc z powrotem prowadzą do mrowiska. Społeczeństwo mrówek pod wieloma względami przypomina ludzi. Mrówki prowadzą między sobą wojny, napadają się wzajemnie, zabijają i biorą do niewoli.

Najpiękniejsze gniazda budują społeczeństwa termitów. Życie ich przypomina na ogół życie mrówek, chociaż nie należą one do błonków. Tu pa-

ra królewska przebywa razem w osobnej komorze.

Siła w zbiorowości

Najbardziej zadziwiającym jest pytanie, w jaki sposób mogły się wytworzyć społeczeństwa owadów, liczące tyle osobników o zorganizowanym podziale pracy, że wywołują one wrażenie zorganizowanego kolektywu. Instynkt owadów został wytworzony przez dobór naturalny, który w każdym pokoleniu pozostawiał przy życiu te osobniki, których zachowanie się uwarunkowane instynktem, było najlepiej dostosowane do warunków otaczających.

Życie owadów to jedna z najciekawszych tajemnic przyrody społeczeństwa termitów, mrówek i pszczoły wykazują nam, że łącząc się instynktownie słabe stworzonka zdołały stworzyć prawdziwą potęgę i praca ich zbiorowa daje tak wielkie rezultaty, że korzystają z jej owoców nawet ludzie. H. K.